Nro 135. ROK 1846. ŚRODA 24 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 6''' 509	+ 12°	7 5, 33	Pł. Zachodni słaby	Pochmurno	
22	2	6, 456	+ 19,	7 4, 05	Pn. Wschodni sredni	Pogoda z Chmurami	
	10	6, 426	+ 13,	3 4, 46	Wschodni słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— Warszawa 17 Czerwca. —

N. Pan biorąc na uwagę zasługi p. Leona Goldstand, radcy handlowego, wspólnika domu handlowego Fraenkel w Warszawie, położone z powodu operacyj finansowych, pomienionemu domowi różnemi czasy powierzanych; zgodnie ze zdaniem JO. Xięcia Namiestnika ukazem najwyższym z dnia 12 maja r. b. nadać raczył wspomnionemu p. Leonowi Goldstand i jego potomstwu w prostéj linii, prawa dziedzicznego honorowego obywatelstwa, mieć oraz chcąc, iżby prawa takowe rozciągnięte były i do dzieci jego prawych, przed datą ukazu tego zrodzonych.

N. Pan mianować raczył naczelnika urzędu pocztowego Królestwa Polskiego w Krakowie, radcę Dworu Serno-Sołowiewicza, kawalerem orderu św. Anny kl. 2.

— Wiedeń 10 Czerwca. —

Ogłoszono już program uroczystości, mających się odbyć przy inauguracyi pomnika dla Cesarza Franciszka wystawionego. Xżę kanclerz Metternich będzie miał mowę przy téj uroczystości.

— Berlin 12 Czerwca. —

Wkrótce ma tu zacząć wychodzić nowa gazeta polityczna na wzór paryzkiéj *Journ. des Débats.*

— Frankfort n. M. 5 Czerwca. —

Pruskim rezydentem przy naszem wolnem mieście, mianowany został radca legacyjny Balan, który dotychczas sprawował obowiązki pruskiego konsula jlnego w Warszawie, podczas choroby zmarłego niedawno p. Niederstetter.

— Hamburg 8 Czerwca. —

Onegdaj w budującym się na nowo kościele św. Piotra, zawaliła się ukończona właśnie arkada i pod zwaliskami swemi pogrzebała 15 ludzi, z których 6 już umarło.

— Bremen 2 Czerwca. —

Przy budującéj się kolei żelaznéj pomiędzy Hanowerem i naszem miastem pracuje codziennie 12,000 ludzi, po większéj części Slązaków.

— Kopenhaga 8 Czerwca. —

Dzienniki tutejsze zajmują się nowym pomysłem obwarowania Kopenhagi.

Do przystani w Helsingor zawinęła szwedzka eskadra ewolucyjna, z 7 okrętów złożona. W oddaleniu ztamtąd widziano na morzu trzy wojenne okręty rossyjskie.

— Bruxella 8 Czerwca. —

Austryacki okręt *Giovannia* odpłynął z 170 wędrowcami do New-Jorku; a w tych dniach odpłynie także hollenderska barka *Wdzięczność* z 155 wędrowcami.

— Paryż 8 Czerwca. —

Wczoraj wieczór królestwo belgijscy przybyli do Neuilly, gdzie zabawić mają do d. 13.

Xżęta Nemours i Montpensier przyjęli zaprosiny miasta Lille na otwarcie północnéj kolei żelaznéj.

Xżę Joinville, który dowodzi eskadrą przy wyspach Hyeryjskich, zwidził ztamtąd z 3ma parowemi okrętami włoskie porty Nizza i Villafranca.

Xżę Aumale ma powrócić do Francyi. Pierwéj jednak opuściwszy Algierye odwidzi Neapol. Z tego powrotu wnoszą, że marszałek Bugeaud dał się nakłonić do cofnięcia swéj dymissyi.

Według dz. *Progres du Pas de Calais*, jenerał Montholon zostanie przez Króla ułaskawiony, ale dopiero po ukończeniu śledztwa względem ucieczki xcia Ludwika Napoleona.

Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych toczyły się rozprawy nad dodatkowemi kredytami dla Algieryi. Czternastu deputowanych zapisało się na mówców przeciw temu projektowi.

Przed kilku dniami wyjechał Król z całą swoją rodziną do Raincy, swych posiadłości pod

Bondy. W ogólności Król zwidza teraz wszystkie swoje posiadłości z kolei, a zawsze z całą swoją rodziną; mówią że te wycieczki ściągają się do testamentu i że zdaje każdemu z swych dzieci przeznaczone dla nich dobra.

Lecomte stracony dziś został o god. 6 rano za rogatkami św. Jakóba.

Członkom izby deputowanych rozdane zostało sprawozdanie względem budżetu dochodów na rok 1847my; kommissya oznaczyła go na 1,335,899,680 fr.

W *Journal des Débats* czytamy o zmarłym teraz Papieżu co następuje: »Grzegórz XVI., Mauro Capellari urodził się w Belluno, dnia 18 września 1765go r. Zakonnik Kamedulski, Capellari wsławił się w swym zakonie przez swe umiejętności teologiczne i przez swą głęboką znajomość języków starożytnych i nowoczesnych wschodnich. Sława z nauk i sposobu postępowania, rozszerzona poza kościołem i szacunek powszechny, który otaczał jego charakter, zapewniły skromnemu zakonnikowi długo przed powołaniem go do świętego kolegium poważanie równe poważaniu xiążąt kościoła. Jego nominacya, w marcu 1825, przez Leona XII., uważana była jako wynagrodzenie zapomnienia poprzedniego rządu. Niebawem postawiony został przez tego Papieża na czele obszernéj i ważnéj administracyi propagandy, dla któréj przeznaczała go w szczególności jego erudycya afrykańska i azyatycka; talenta, jakie tam rozwinął, potwierdziły sławę jego zdolności.

»Na *conclave* w r. 1828, Mauro Capellari był jednym z kardynałów, którym najwięcéj sprzyjała opinia zewnętrzna. Na *conclave* w r. 1831 kardynał Pacca, popierany przez stronnictwo, którego kardynał Albani był przewodnikiem, otrzymał w przedostatniem głosowaniu 29 głosów, a kardynał Capellari 26; ale w ostatniém głosowaniu 6 czy 7 głosów odeszło z pod wpływu kardynała Albani, i kardynał Capellari otrzymał większość. Swięte Kollegium składa się z 57 członków. Został obrany Papieżem d. 2 lutego 1831 r. i zasiadł na tronie pod imieniem Grzegorza XVI.

W dz. *La Presse* czytamy: Według zwyczajnych prawideł, Kardynałowie zgromadzają się na conclave w 10 dni po śmierci Papieża, aby się zająć obraniem jego następcy. Msza do św. Ducha, która poprzedzi conclave, celebrowaną przeto będzie dnia 11 czerwca w kościele XX. Missyonarzy na górze Quirinal.

— *Londyn* 6 *Czerwca.* —

Ambasadorowie i ministrowie zagraniczni zgromadzili się dla porozumienia się względem postępowania, jakie zachować mają z xięciem Ludwikiem. Postanowiono aż do otrzymania instrukcyj od swych dworów, wstrzymać się od wszelkich osobistych z xciem stosunków.

Ostatniéj nocy, w lokalu przy ulicy Queen, powstał pożar w części sali, w któréj się znajdował piękny posąg niedawno postawiony na cześć zmarłego J. K. W. Xięcia Sussex. Ze wszystkich stron niesiony ratunek przytłumił ogień, zdaje się jednak, że ten pyszny pomnik przez usiłowania w ratunku uszkodzony nieco został.

Na zgromadzeniu najznakomitszych obywateli Londynu pod przewodnictwem lorda-majora, postanowiono otworzyć składkę na uwiecznienie pamięci i szlachetnych usiłowań zmarłéj Elżbiety Fry, która jak wiadomo, poświęciła całe swe życie polepszeniu losu osób jéj płci trzymanych w więzieniach, usiłowania, które jéj zjednały szacunek wielu Monarchów. Ma być w Londynie założone schronienie, na pomieszczenie takich kobiet, które wycierpiawszy karę objawiałyby chęć poprawy, myśl już powzięta przez zmarłą, a któréj wykonaniu przeszkodziła tylko śmierć, porwawszy ją zbyt wcześnie dla szczęścia ludzkości. Baron Bunsen, obecny na tym meetingu, oświadczył, że pan jego, król pruski przeznaczył coroczny dar na ten filantropijny zakład. Oświadczono także, że królowa Wiktorya i xiążę Albrecht raczyli przyjąć opiekę i podpisać królowa 50 f. st. a xiążę Albrecht 25 f. st. na korzyść tego zakładu.

Flota ewolucyjna powróci w przyszły tydzień do Portsmouth. Wykonała ona interesujące obroty, które dostarczyły bardziéj zaspokajające wypadki niż w r. z. Głównym celem krążenia było doświadczenie sił wielkich parowych okrętów pod żaglami.

Morning Herald uważa politykę Stanów Zjedn. za chciwą podboju krajów i [illegible] Anglia w własnym interesie powinna wspierać Mexykanów w ich teraźniejszéj walce okrętami i pieniędzmi, aby unii wcześnie przeszkodzić w opanowaniu Mexyku i jego bogactw w drogich kruszcach.

Wiadomości z Ameryki są bardzo ważne. Rzadko kiedy wydarzył się w Mexyku mocniejszy wybuch demokratycznéj namiętności za wojną i rozruchami, jak teraz; utrudzi to bardzo zagodzenie kwestyi o Oregon. Na wszelki przypadek, ten stan wojny między Stanami Zjednoczonemi a neutralnemi mocarstwami wywoła nowe kwestye wielkiéj wagi, które jeszcze bardziéj powiększą istnące już względem pokoju przeszkody; a jeżeli Amerykanie odniosą nad Mexykanami znaczny tryumf, tedy nic ich nie wstrzyma od natarcia na angielskie posiadłości w Ameryce północnéj.

— *Madryt* 2 *Czerwca.* —

W Barcelonie zabrała policya znaczną ilość ukrytéj broni.

Obadwaj ex-ministrowie portugalscy, bracia Cabral, oświadczają w gazecie kadyxkiéj *el Comercio*, że ucieczka ich z kraju spowodowaną została przez prześladowanie, jakiego doznawać już zaczęli od xięcia Palmelli.

Katalonia jest zupełnie spokojna, podobnież i prowincye Baskijskie.

— *Lisbona* 30 *Maja.* —

Dekretem z d. 25 królowa rozwiązała Kor-

tezy. Nowe izby zgromadzą się d. 1 września.

Prezesem gabinetu z d. 26 b. m. jest xżę Palmella.

— *Rzym 2 Czerwca.* —

Zgon Papieża nastąpił wczoraj z rana zaraz po godz. 9. Oprócz służby, przytomnemi byli prałaci na służbie będący, kardynał Lambruschini, jako biskup Sabiński, w zastępstwie nieobecnego właśnie W. spowiednika (penitencyarza), kardynała Castracane degli Antelminelli, oraz kardynał wikaryusz Patrizi, który w modlitwie polecał duszę umierającego kapłana łasce Najwyższego. Papicż aż do ostatniego tchnienia zachował zupełną przytomność umysłu i rozpoznawał tych, co śmiertelne łoże jego otaczali. Nie mogąc już mówić, poruszał jeszcze ustami, łącząc modły swoje z modłami kardynała wikaryusza, który mu udzielił ostatnie olejem świętym namaszczenie. Kardynał Camerlengo (szambelan), Riario Sforza, otrzymawszy wczoraj, równie jak inni kardynałowie, wiadomość o śmierci Papieża, w towarzystwie vice-Camerlenga, gubernatora jks. Marini i notaryusza izby Apostolskiéj, p. Appoloni, udał się do Watykanu, gdzie pierwszą jego czynnością było, po odprawieniu modlitwy, przedsięwziąć rozpoznanie, ciała z czego notaryusz spisał na klęczkach akt sądowy; potem zabrano pierścień rybacki i pieczęć do bull' używaną, któreto obadwa przedmioty na pierwszéj kongregacyi zniszczone zostaną. Następnie przyjął przysięgę od urzędników dworskich i gwardyi szwajcarskiéj i z orszakiem swoim udał się do swego pałacu, gdzie po drodze oddawało mu wojsko honory rejenta państwa, gdyż w czasie opróżnienia stolicy Apostolskiéj zarząd kraju do niego należy. Przed zachodem słońca, na żądanie kardynała-wikaryusza, wielki dzwon z wieży Kapitolu dał hasło do dzwonienia żałobnego, poczem we wszystkie dzwony kościelne w mieście dzwoniono przez całą godzinę. Wszystkie publiczne widowiska i zabawy ustają w całym kraju aż do nowego wyboru Papieża; sądy zamknięte są podczas téj 9 dniowéj żałoby; nawet młodzież szkolna ma przez kilka dni ferye. Obadwaj sekretarze stanu, oraz sekretarz memoryałów, kardynał Allieri, złożyli według przepisów urzędy swoje, a sekretarz konsystorza, jks Corboli, sprawuje ich obowiązki. Konklawe zgromadzi się d. 10 po zgonie Papieża.

— *Neapol 30 Maja.* —

Królestwo Ichmć powrócili tu z Sycylii; a flota, która im towarzyszyła, stoi na kotwicy w tutejszéj przystani.

— *Washington 13 Maja.* —

Wiadomości nasze są nader ważne. Nie wypowiedzenie wojny Mexykowi przez prezydenta i kongres, nie powiększenie armii o 15,000 ludzi, nie owe 50,000 ludzi, które prezydent następnie jeszcze zwerbować ma prawo, nie 12 pułków milicyi, które jenerał Taylor zażądał od Texasu i Luisiany, nie owe 100,000 ochotników, którzy ze wszystkich stron armii zbiegają się, nie to wszystko uważam za nader ważne, ale to, że Mexyk będzie i musi być pokonanym. Skoro zaś to nastąpi, cóż owi 100,000 ochotników robić będą w Mexyku? Żadna władza nie sprowadzi ich napowrót do unii. Upadek więc Mexyku jest tak dobrze jak przypieczętowany, gdyby nawet pomoc europejska miała mu być nadesłaną.

Nie jesteśmy już w przypadku pierwszéj naszéj rewolucyi, ani nawet w przypadku wojny z Anglią w r. 1812, kiedy wszystko aż do wełnianéj derby dla naszych żołnierzy musieliśmy kupować od Europy. Mamy teraz więcéj ołowiu, żelaza i węgli kamiennych niż cała Europa razem wziąwszy. Mamy fabryki stali, broni i prochu, ludwisarnie, arsenały, słowem wszystko co jest potrzebne, a każdy amerykanin jest uzbrojony. Wyrabiamy sukno, kartuny, płótno, a teraz nawet produkujemy jedwab; aż do guzików i pióropuszów wszystko sami robimy. Rząd nasz nie przyjmie żadnego europejskiego sędziego polubownego, i wszelkie czynne wmięszanie się uważać będzie za wypowiedzenie wojny. Dotychczas rząd nasz myśli tylko o zaszczytnym pokoju; ale sama wojna zmieniłaby bardzo to postanowienie. Skoro 50,000 wojska stanie raz nad rz. Rio Grande, niebawem przekroczą i tę rzekę, a proporce gwieździste zastąpią wnet orła mexykańskiego. Mexyk jest naszemi Chinami, a cała Kalifornia wyspą Czusan.

Rozmaitości.

WĘDROWNY LEKARZ.

(Ciąg dalszy.)

Po kilku latach pożycia, została wdową, została wolną jak dawniéj, ale samotną bez rozumiejącéj ją duszy, bez współczującego serca. Z początku łudziła się nadzieją, spodziewała się napotkać owego młodziana, który jéj myśli zaczarował, spodziewała się pozyskać jego miłość, dziś, albo jutro, za rok lub kiedykolwiek. I czekała cierpliwie; płynęły dnie, tygodnie, nie ujrzała go nigdy, nawet i nie słyszała o nim. A więc jak ów rozpaczający, który rzuca się w wodę, aby w niéj razem z sobą utopić i teraźniejsze i przeszłe i przyszłe cierpienia, chciała znowu zagłuszyć się w świecie, upoić jego rozkoszą, prędzéj się strawić i na zwiędłych liściach nadziei smutnego życia dokonać. Stało się zadość jéj woli: trawiła się sama w sobie, słabła powoli i ujrzawszy gasnące swe życie, poczęła go żałować, chciała je resztą chwil dobroczynnych zapełnić, wynaleźć rodzaj pokuty, wyjednać przebaczenie u Boga i chociaż dalekich osób uprosić współczucie, aby ją poprowadziło do grobu i łzę przychylną, aby skropiła jéj mogiłę.

I zasmakowała w tem życiu, powróciła młodzieńcza dusza w osłabione już ciało, serce oddało się słodkim uczuciom dobroczynności i litości, rozmiłowało w nich, żyło jak w raju i drżało na wspomnienie grobu i śmierci. Zwyczajnie to ucieka przed nami, czego najmocniéj pragniemy, i życie owéj kobiety ubiegało, trawiło się, nikło

widocznie dla tych, którzy ją otaczali i których miłość zyskała.

Obszerniéj o niéj powiemy:

Alina, takie bowiem było imie umierającéj kobiety, była córką człowieka majętnego, zdolnego, szlachetnego; człowieka z głową i sercem zarazem. Ojciec jéj służył wojskowo i znakomity piastował stopień. Smutne zdarzenie mieć chciało, że krwawa bitwa stoczoną była w okolicy, gdzie przywiązana małżonka oczekiwała przyjścia na świat dziecięcia, które miało być pociechą ojca żołnierza. Nie dosyć, w chwili, gdy Alina przychodziła na świat, huk dział głuszył jęki boleści matki i woń prochu powitała słabe zmysły dzieciny. W godzinę po przyjściu jéj na świat, przyniesiono na noszach ranionego pułkownika, jéj ojca, który niebawem wyzionął ducha.

Tuląc do łona ukochane dziecię, matka Aliny patrzała na zgon męża; serce jéj krwią nabiegło, oko pozostało suche; ale jad śmierci rozszerzył się w jéj piersiach. Trzeciego dnia wyzionęła ducha, aby w niebieskich krainach połączyć się z mężem, a Alina zaledwie cztery dni życia licząc, została sierotą, bez ojca i matki.

Przyjście jéj na świat wśród tak smutnych i krwawych przygód, zdawało się być przepowiednią smutnego jéj życia.

Obca, najemna pierś karmiła jéj dzieciństwo, obca mniéj czuła i przychylna ręka, piastowała jéj słabe i piękne ciałko, obca dłoń wiodła jéj młodość, zimne przestrogi i nauki kształciły jéj umysł i serce. Była samą na świecie, nie znając ani słodkich pieszczot matki, ani czułości ojca, ani zabaw siostr i braci, ani podziału jéj radości, ani współczucia boleści.

Daleka krewna, stara już kobieta, mieszkająca w Wilnie, wzięła ją na wychowanie.

Znaczny majątek, jaki zmarli rodzice zostawili Alinie zapewniał jéj zaspokojenie potrzeb, wygody życia i samą nawet przyszłość; ale nie dawał ani miłości, ani zajęcia, ani pieszczoty, ani czułości, które lubi każda żyjąca istota, których pragnie każde czułe serce, których przyzywa każda promieniejąca dusza. Mimo, że cisnęła się w objęcia babki, mimo że wdzięczyła się do służących, mimo że grzecznością wabiła wszystkich do siebie, mimo że odbierała niekiedy pocałunki i uściśnienia, wszystko tchnęło obojętnością, wszystko było zimne jak lód, wszystko nie zaspokojało jéj pragnień, ale drażniąc uczucia, coraz je żywszemi czyniło.

Biedna Alinka nieraz rzewnemi zalewała się łzami, siedząc w najciemniejszym kącie, gdy przypomniała sobie, że inne dzieci mają ojców i matki, braci i siostry, i że są kochane, pieszczone, są szczęściem dla swych rodziców, potrzebą dla krewnych, radością dla przyjaciół, i że ona jest istotą obojętną na świecie, niepotrzebną zupełnie dla nikogo, nie stanowiącą ani pociechy, ani smutku nikomu. I dziecinne serce Alinki wybiegało zbyt wcześnie w kraje marzeń, ułudy wyższego szczęścia, uzasadnionego na miłości ludzi i świata. Bogactwo, honory, świetność w oczach dzieciny żadnéj już nie miały wartości; najuboższe dziecię było od niéj szczęśliwsze, wyższe od niéj, bo posiadało ojca i matkę, braci i siostry, bo posiadało miłość, było czyjąś pociechą i radością, było istotą, do któréj innych życie przywiązane, wplecione było w ogólną harmonię świata. W oczach dzieciny, nie z wyrozumowania, nie z nauk, nie z książek, ale z instynktu, wyrobiło się pojęcie wielkie, prawdziwe, myśl zdolna świat uszczęśliwić, że na ziemi najbogatszym i najszczęśliwszym ten tylko, kogo najwięcéj kochają, kto najwięcéj ludzi ukocha. Miłość ta była celem jéj życia, była pragnieniem nieba cnotliwego człowieka, rajem wygnańca, myślą ożywną potępieńca, gwiazdą zbłąkanych żeglarzy, posłem ocalenia tonących.

Mówiono nieraz Alinie, że taki i taki będzie miała majątek, że świetna czeka ją przyszłość, że inne dzieci zazdrościłyby jéj położenia; dziewczyna wtedy gorzko się uśmiechała i mówiła do siebie: lepszy suchy i gruby chleb, lepsza czysta zdrojowa woda, gdy je poda ręka ukochana, lepsza nędza i sama boleść, gdy łza miłości zmyje nam czoło, gdy łzy zmieszają się społem, gdy czucie osłodzi cierpienia. Nad piękne suknie i złoto, lepsza gruba koszula ręką matki uszyta i z pieszczotami włożona; nad obszerne pokoje, nad huczne zabawy lepsza lepianka w rodzinie, lepsze jedno uściśnienie siostry, brata lub matki.

W owych myślach i skrytych pragnieniach duszy, przyszła dla Alinki chwila przejścia w dojrzałość; twarz jéj jasnym okryła się rumieńcem, włosy nabrały cudownego połysku, oko zajaśniało życiem wiosny, walką uczuć, wyższemi myślami, pragnieniem rozkoszy i szczęścia: ciało jéj w wdzięczne ubrało się formy, zaokrągliło, przerobiło w piękność, którą myśl wypiętnowana na czole podniosła do ideału. *(D. c. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 22 do dnia 23 Czerwca.

Wodzicki Franciszek hr., Oraciewicz Karol ob., Zarzecki, z Polski; -- Zapłatalska Zofia, Potocki Maurycy hr., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Kozmian Seweryn, do Polski; -- Bagge, do Pruss.

Doniesienie prywatne.

Pewna francuzka Gowernantka posiadająca język angielski gruntownie, ma zamiar dla interessów familijnych udać się do północnéj Francyi lub do Paryża. Uprasza zatem o zawiadomienie do składu towarów P. Alojzego *Schwartza*, czyliby nie mogła zabrać się w towarzystwie familii udającéj się w okolice Nadreńskie do wód upraszając zarazem o naznaczenie terminu kiedy ma przybyć do M. Krakowa.

(1r.)